№ 56. Kraków, dnia 10 Marca — Sobota. Rok 1883.

"Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Sprawa indemnizacyjna w Radzie państwa.

Wiadomo już z telegramów, że rząd przedłożył Radzie państwa projekt ugody z Galicyą w sprawie galicyjskich funduszów indemnizacyjnych — projekt, zupełnie zgodny z uchwałą Sejmu naszego. Ustawa, upoważniająca rząd do zawarcia ugody, opiewa jak następuje:

U s t a w a, dotycząca ugody z reprezentacyą krajową królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem co do uregulowania stosunku państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi.

Za zgodą obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

Art. I. Upoważnia się administracyę państwa do zawarcia z reprezentacyą krajową król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krak. zawartej w załączeniu ugody.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam memu ministrowi skarbu.

Projektu ugody nie powtarzamy, znany on już bowiem dostatecznie ze sprawozdań z obrad sejmowych, w których zamieściliśmy go w całości. Podajemy tylko m o t y w a do projektu tego przez rząd dołączone. Są one tem ciekawsze, że do Sejmu wnosił rząd tę sprawę bez żadnych motywów, bez żadnego uzasadnienia czy to prawnemi, czy finansowemi względami. Jest więc ciekawem jak rząd przed Radą państwa uzasadnia projekt, który niewątpliwie krajowi naszemu wyrządza krzywdę, ale przez szowinistów niemieckich uważanym bywa jako „prezent 75 milionów“ uczyuczyniony Galicyi. Motywa te opiewają jak następuje:

M o t y w a do projektu ustawy, dotyczącej zawarcia ugody (etc. jak powyżej w tytule ustawy) — z przedstawieniem ustaw wydanych w sprawie zniesienia stosunku poddańczego i rokowań o umorzenie długu indemnizacyjnego toczonych.

Cesarskim patentem z 17 kwietnia 1848 (gal. zbiór ustaw prowinc. str. 86) i rozporządzeniem galicyjskiego gubernium z 22 kwietnia 1848 (zb. ust. pr. str. 74) — zniesiono w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wszelką pańszczyznę i poddańcze roboty, za mającem się później obliczyć wynagrodzeniem, na k o s z t p a ń s t w a.

Ces. patentem z 7 września 1848, wydanym na podstawie uchwały Sejmu rakuskiego, a dotyczącym zniesienia stosunku poddańczego w ogóle, postanowiono co do wynagrodzenia, jakie za to dominiom się należy, że o wymiarze i wysokości tego wynagrodzenia i o funduszu, jaki ze źródeł dotyczącej prowincyi ma być utworzony, a z którego jedynie ma być za pośrednictwem państwa spłacona kwota wynagrodzenia, dla prowincyi obliczona, rozstrzygnie osobna ustawa.

Stało się to ces. patentem z 4 marca 1849 dz. u. p. nr. 152, którego działalność wprawdzie rozciągnięto na te wszystkie kraje koronne, w których ma moc prawną ces. patent z 7 września 1848 — ale który mimo to, zawiera w § 34 postanowienie, że osobne rozporządzenie orzeknie o sposobie wykonania ces. patent z 17 kwietnia 1848 i ust. 7 września 1848.

To osobne zarządzenie zostało uskutecznione wydanym dla Galicyi ces. patentem z 15 sierpnia 1849, który w y r a ź n i e powołuje się na ces. patent z 17 kwietnia 1848, a w § 17 postanawia, że odszkodowanie za obowiązki zniesione patentem z 17 kwietnia 1848, według prawnie oznaczonego wymiaru, ma być c a ł k o w i c i e z k a s p a ń s t w a pokryte.

Istotne o d s t ą p i e n i e od postanowień ces. pat. z 17 kwietna 1848 dokonanem zostało w następnym ces. pat. z 15 sierpnia 1849 i w wydanem po niem rozporządzeniu wykonawczem z 4 października 1850 — o tyle tylko, że ostatniem rozporządzono, iż ci byli poddani, którzy chcą pozostać w używaniu serwitutów, tę część wynagrodzenia, jaką według 2 3 i 7 ustępu pat. z 17 kwietnia 1848 mają płacić dominiom, mają obecnie składać do kas p a ń s t w o w y c h.

Zapowiedziane jednak przez to pobieranie wynagrodzenia za serwituty ze strony byłych poddanych na ręce kas rządowych, nigdy nie weszło w życie; przy wykonaniu oswobodzenia gruntów traktowano zniesienie zobowiązań urbaryalnych oddzielnie od zniesienia serwitutów, które tak samo jak w innych królestwach i krajach według ces. pat. z 5 czerwca 1853 D. u. p. Nr. 130, i najwyżej zatwierdzonej instrukcyi wykonawczej z 31 października 1857 D. u. p. Nr. 218 poddano zniesieniu lub regulacyi.

Ces. patentem z 29 października 1853 Dz. u. p. Nr. 236. zaprowadzono dla ówczesnych okręgów administracyjnych lwowskiego i krakowskiego, tudzież dla W. Ks. Krak. f u n d u s z e i n d e m n i z a c y j n e do spłacenia i oprocentowania kapitału wynagrodzenia za wszystkie zniesione ciężary.

Istotne źródła dochodów tych funduszów tworzyły dodatki do podatków. Takie dodatki wprawdzie już i poprzednio pobierano, ażeby pokryć przyzwolone byłym dominiom zaliczki na kapitały i renty, tudzież koszta zarządu, połączone z wykonaniem pertraktacyj indemnizacyjnych; gdy jednak pobierane na ten cel kwoty okazały się niedostatecznemi, dawał skarb państwa o p r o c e n t o w a n e z a l i c z k i, których suma, obliczona do rozpoczęcia według planu spłaty galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego zapomocą losowania, a więc do r. 1858, jest wykazana w kwocie 9,547,560 zł. 54·5 ct. w. a.

Kiedy w r. 1857 chodziło o rozpoczęcie spłaty obligacyj indemnizacyjnych, przepisanej w § 18 wymienionego właśnie ces. patentu z 29 października 1853, była w tym roku potrzebna dokładna znajomość wysokości długu indemnizacyjnego, aby według tego ułożyć odpowiedni plan amortyzacyjny, i starać się o pokrycie rocznych wydatków. Czynione w tym kierunku dochodzenia wykazały, że cały dług indemnizacyjny trzech okręgów administracyjnych wynosił 92,030,516 *zł.* mon. konw., że do spłaty kapitałów i odsetków długu, spłacalnego w 40 latach, potrzebna jest rocznie kwota 5,342,500 zł. mon. konw. (albo 5,609,625 zł. wal. austr.), i że tą kwotą nie są objęte koszta administracyjne zniesienia ciężarów gruntowych obliczone na 178,874 zł. mon. konw., ale że te koszta osobno przez kraj mają być ponoszone.

Poczynione dochodzenia udowodniły także, że dodatek indemnizacyjny do podatków bezpośrednich, wówczas już w wysokości 33¾ kr. mon. konw. od 1 zł. pobierany wraz z innemi wcale nieznacznemi dochodami funduszów indemnizacyjnych, dają tylko nieco więcej nad p o ł o w ę wykazanej, co roku potrzebnej kwoty, i że dalsze podwyższenie tych dodatków na cele indemnizacyjne nie było już możliwe.

To spowodowało namiestnika Galicyi do gruntownego rozbioru kwestyi pokrycia długu indemnizacyjnego. Wskazał on, że wskutek stanu rzeczy w roku 1848 z p o l i t y c z n y c h w z g l ę d ó w ces. patentem z 17 kwietnia 1848 zarządzone zniesienie wszelkiej pańszczyzny i poddańczych danin, nastąpiło z w y r a ź n e m p r z y r z e c z e n i e m w y n a g r o d z e n i a n a k o s z t p a ń s t w a. Przez przekazanie całego wynagrodzenia na kraj, okazuje się Galicya w porównaniu z innemi krajami p o d w ó j n i e obciążoną, ponieważ miałaby nie jak inne kraje ⅓, ale ⅔ wartości obowiązków urbaryalnych spłacić.

Jeżeli jest zrozumiałem (!!), że r z ą d p a ń s t w a d a n e g o p i e r w o t n i e ces. p a t e n t e m z 17 k w i e t n i a 1848 p r z y r z e c z e n i a n i e c a ł k o w i c i e d o t r z y m a ł (t. j. raczej w c a l e nie dotrzymał! Red.), to przecież zasady s p r a w i e d l i w o ś c i i s ł u s z n o ś c i wymagają, aby Galicya na cele indemnizacyi nie była w i ę c e j od innych krajów obciążoną.

Namiestnik przeto sądził, że do pokrycia drugiej trzeciej części, która w innych krajach koronnych cięży na zobowiązanych, ze względu na postanowienie ces. patentu z 17 kwietnia 1848 s k a r b p a ń s t w a j e s t o b o w i ą z a n y, i zauważył, że i bez tego jest on już o połowę mniej zaangażowany, aniżeli pierwotnem przyrzeczeniem zamierzono.

Rozprawy, jakie skutkiem tego sprawozdania namiestnika toczyły się w ministeryach, doprowadziły do najw. postanowienia z 13 października 1857, które orzeka, że w lwowskim okręgu administracyjnym od 30 kwietnia 1858, a w krakowskim od 31 października 1858 należy rozpocząć losowanie obligacyj indemnizacyjnych, że wylosowanie obligacyj ma nastąpić według tego samego planu umorzenia, co w innych prowincyach, że ewentualne zwyżki mają być użyte na zakupno obligacyj i że do pokrycia potrzeby funduszów indemnizacyjnych w Galicyi ma skarb państwa dawać roczny nieoprocentowany zasiłek 2.500.000 złr. z zastrzeżeniem pretensyi do zwrotu i z równoczesnem zawieszeniem spłaty i oprocentowania danych do tego czasu zaliczek i że reszta ma być pokryta odpowiedniemi dodatkami do bezpośrednich podatków.

Rokowania, jakie dla uzyskania tego najwyż. postanowienia toczyły się między właściwemi ministerstwami wskazują, że wprawdzie zastrzeżono p r e t e n s y ę zwrotu wspomnianych nieoprocentowanych zasiłków ze strony państwa, że j e d n a k n a s t ę p n e r o z s t r z ą s a n i e p y t a n i a c o d o c z ę ś c i o w e g o l u b c a ł k o w i t e g o o d p i s a n i a t y c h z a s i ł k ó w p a ń s t w a n i e j e s t p r z e z t o b y n a j m n i e j w y k l u c z o n e.

Na zasadzie tego najwyż. postanowienia wydano rozp. minist. z 22 października 1857 Dz. U. p. N. 202 — o wykupnie obligacyj indemnizacyjnych — według którego dotychczas dokonywa się tego wykupna.

Postanowienia co do rocznego zasiłku państwa w kwocie 2,500.000 złr. mon. konw., tudzież co do dodatków do podatków, tworzyły podstawę dalszego postępowania — specyalnie zaś opłacano i nadal wspomniany roczny zasiłek 2½ mil. złr. mon. konw., czyli 2,625.000 w austr. — a od czasu wprowadzenia w życie reprezentacyi państwa, dzieje się to na zasadzie odpowiednich ustaw finansowych.

W r. 1861 wskutek wydanego dla Galicyi statutu krajowego, powstało pytanie co do oddania tamtejszych funduszów indemnizacyjnych w zarząd reprezentacyi kraju i rozpoczęto z Sejmem rokowania. Te jednak nie mogły doprowadzić do ostatecznego rozwiązania sprawy co do zasiłków indemnizacyjnych, które skarb państwa już zapłacił i jeszcze ma zapłacić. (D. n.)

O nowych projektach podatkowych.

*(Rzecz wypowiedziana przez dr. Alfreda Zgórskiego dnia 3 marca 1883. w Towarzystwie prawniczem — według stenogramu *).*

Przedewszystkiem wypada mi, nie dla czczej formy, ale w rzeczywistem uznaniu za zaszczyt, jaki mnie spotkał, serdecznie podziękować Wydziałowi Towarzystwa panów, że mi pozwolił w gronie tak poważnem i tak światłem zabrać głos w sprawie teorotycznie tak trudnej, a praktycznie tak zawiłej i tak doniosłej dla społeczeństwa, jak reforma podatków w ogóle, a reforma projektowana przez naszego ministra skarbu w szczególe.

*) Autor upoważnił nas do powtórzenia swej pracy, którą udzielił także *Gaz. Narod.* Sądzimy, że wyrządzamy czytelnikom naszym przysługę, zamieszczając w sprawie tak bardzo żywotnej głos dobrego znawcy spraw podatkowych, wypowiedziany w tak poważnem gronie jak Tow. prawnicze.

Projektów, które obecnie przedłożył minister skarbu parlamentowi austryackiemu, jest cztery:

I. Projekt, dotyczący opodatkowania instytucyj publicznych czyli tak zwanych „przedsiębiorstw, obowiązanych do składania publicznych rachunków“;

II. Projekt, odnoszący się do reformy podatku zarobkowego, którym to projektem objęty jest nie tylko zarobek samodzielny, proceder, ale także umysłowy, ręczny, pomocniczy, czyli płaca i zarobek najemny;

III. Projekt dotyczący reformy, a raczej zaprawadzenia nowego podatku od kapitału podatku rentowego;

a IV. projekt, który ma być niejako uzupełnieniem całego systemu podatkowego, a który wedle słów ministra skarbu ma być środkiem do wyrównania podatkowego — jest to projekt podatku osobisto-dochodowego.

Owe cztery projekty w połączeniu z przyjętymi przez parlament austryacki: regulacyą podatku gruntowego i niektóremi zmianami do opodatkowania realności podatkiem domowo klasowym i domowo czynszowym, stanowią pewną harmonijną całość, stanowią jednolity plan finansowy opodatkowania.

Niezaprzeczenie racya jest po stronie wnioskodawców, czyli rządu, że pod tym względem techniki ustawodawczej uzyskało się bardzo wiele — bo dość spojrzeć okiem: tych kilka zeszycików, które mam pod ręką, ma zastąpić tę wielką biblią *) przepisów podatkowych i finansowych, a która także jeszcze nie jest dokładnem zebraniem wszystkich przepisów i ustaw podatkowych i finansowych.

Jeżeli się podjąłem zadania tego bardzo trudnego, przyznam się panom, a panowie uznacie, że nie jest to czczym frazesem iż liczę na pobłażanie ze strony panów, zwłaszcza że wypadnie mi nie jednokrotnie wystąpić tak przeciw projektom rządowym i tychże motywom, jak również i przeciw wywodom ministra skarbu, które towarzyszyły wniesieniu tych projektów, a w końcu i przeciw zapatrywaniom niezaprzeczenie dziś jednego z najznakomitszych ekonomistów naszych, profesora dr. Bilińskiego.

Przykro mi także, że niejednokrotnie wypadnie mi stanąć po stronie tych, po których stronie ze stanowiska politycznego ani jabym nie stał, ani nie życzyłbym sobie, żeby ktokolwiek z Polaków stanął. Lecz niejednokrotnie muszę przyznać słuszność mowcom lewicy — szczególnie znakomitemu bądź co bądź fiskaliście Plenerowi, bardzo znakomitemu juryście Mengerowi, a także dobremu znawcy stosunków społecznych Koppowi. —

Pociesza mnie jedynie to, że pomimo ich wywodów będę się mógł powołać na powagi naukowe, których dość znakomity szereg nazwisk mógłbym przytoczyć, a z tych teoretycznych wywodów mężów nauki bardzo mało może dałoby się naprowadzić na korzyść kodyfikacyi projektów, które nam p. minister skarbu przedłożył.

Jeszcze jednę na wstępie, ażeby tę część ukończyć, uczynić muszę uwagę a to tę, że powołując się na profesora dr. Bilińskiego będę musiał segregować dwa odrębne jego stanowiska: stanowisko profesora dr. Bilińskiego jako uczonego, zwłaszcza w jego znakomitych „Studyach o podatku dochodowym“ i stanowisko jego jako męża stanu, jak się przedstawia w swoim referacie w *Czasie* i w referacie, przedłożonym tutejszemu Towarzystwu gospodarczemu.

Będę więc mógł kilkakrotnie powołać się na powagę profesora tego w poparciu moich zdań, które dyametralnie muszę przeciwstawić zdaniom męża stanu dr. Bilińskiego.

Nadmieniłem już, ze czterema przedłożeniami rząd nas obdarza, i że one w połączeniu z ustawą z 24 maja 1869 r. niemniej ustawą z 29 lutego 1882 mają stanowić całokształt systemu podatków bezpośrednich.

Dwa pierwsze obiekta już opodatkowane, t. j. grunt, dom i czynsz dzierżawny z domu podlegają bezsprzecznie systemowi podatków przychodowych; do tego samego rodzaju podatków przychodowych zalicza projekt rządowy także i podatek zarobkowy w obu klasach, a zatem i procederowy i rzekłbym pensyjno-zarobkowy i do tej samej kategoryi podatków przychodowych zalicza rząd i podatek nałożony na instytucye publiczne, a również do tego samego rodzaju podatków zalicza rząd w końcu podatek rentowy.

W wywodach moich będę się starał wykazać, że nie są to właściwie podatki przychodowe, lecz, że są w znaczniejszych częściach dochodowymi, więc do pierwszej kategoryi wcale nie należą.

Natomiast podatek dochodowy (osobisty) jest w całem tego słowa znaczeniu podatkiem dochodowym, a tylko małą ma przymieszkę z systemu podatku przychodowego, o czem zresztą później będzie mowa.

Projekta te nie są nowe — słusznie jednak odwołał się pan minister skarbu do przeciwników swoich, gdy mu zarzut uczynili, że nie przynosi nic nowego, iż chciałby widzieć tego, któryby nowe potrafił wymyśleć podatki — wszystko bowiem już, co tylko mogłoby dać pozór słuszności po temu, opodatkowane już zostało i już wszelkie możliwe sposoby opodatkowania i wszelkie możliwe systemy w innych państwach europejskich i w Ameryce wypróbowane, wypraktykowane zostały. Ale nie dla tego powiedziałem, że nie są one nowe, jakobym żądał oryginalności projektów, lecz tylko dla tego, że opierają się przeważnie na robotach dawniejszych, w szczególności na projektach min. Pretisa. Ostatni projekt, to jest projekt podatku dochodowego osobistego, który ma bardzo wiele zalet w teoryi, w zasadzie — błędnym jest tylko w przeprowadzeniu, a błąd ten także nie jest nowy, gdyż jest przyjęty od Cherteka; jest bowiem ten projekt bardzo podobny do tak zw. „uzupełniającego podatku“, który w swoim czasie proponował właśnie Chertek.

*) Dr. Victor Röll. Oesterr. Steuer-Gesetze. Wien 1882.

Nie są więc to rzeczy dla nas zupełnie nowe — i owszem i dla nauki i dla publiczności, którą dotknąć mają, są już znane.

I.

Przechodzę teraz do poszczególnych projektów:

Przedewszystkiem wypada mi mówić o p r o j e k c i e o p o d a t k o w a n i a p r z e d s i ę b i o r s t w, o b o w i ą z a n y c h d o s k ł a d a n i a p u b l i c z n y c h r a c h u n k ó w.

Geneza tego podatku jest, jak wszystkich tu nam przedłożonych, ta sama — jest to projekt przez Pretisa po raz pierwszy sparagrafowany i nie wiele zasadniczo od niego się różniący — jednakowoż, że ustawa ta i myśl ta dość sympatycznie przyjętą została i powinna, mojem zdaniem, mieć wszelką szansę przyjęcia i uznania tak ze strony nauki, jak i ze strony opodatkowanych, to drogę ku temu torowała ustawa z 27 grudnia 1880 r., ustawa, którą wyżebrały, wyszturmowały, wyprosiły stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, istniejące na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873 r. Wszystkie poprawki projektu Pretisa, które uwzględnione zostały w projekcie Dunajewskiego, są przeważnie robotą tych stowarzyszeń, na tych stowarzyszeniach eksperymentował rząd i przekonał się, że myśl tej ustawy jest dobrą, a ustawa jest zdolną do dalszego doskonalenia się. Główną bowiem zasadą tej ustawy iest, że rząd zerwał z podstawą dawnego podatku dochodowego na podstawie patentu z d. 30 października 1849, że zerwał z zasadą opodatkowania surowego dochodu (dochodu brutto) i opodatkowuje tu wyłącznie czysty dochód t. j. opodatkowuje tylko to, co prowadzącemu przedsiębiorstwo po opędzeniu wszystkich kosztów produkcyi jako czysty zysk pozostaje. Z tego jednak panowie widzicie, że ten podatek przestaje mieć cechę podatku przychodowego i że miałem słuszność na wstępie, powiedziawszy, że nie jest zupełnie teoretycznie dobrze podsumowany ten projekt pod kategoryą podatków przychodowych.

Podmiotem opodatkowania według tego projektu mają być wszystkie publiczne instytucye, a zatem akcyjne, kasy oszczędności, stowarzyszenia asekuracyjne, kredytowe na innych podstawach istniejące np. banki krajowe, stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze i t. d. Dla tych ostatnich stowarzyszeń jednak istnieje dziś osobna ustawa. Otóż przyznaję słuszność projektowi rządowemu, że dla ekonomii ustawodawczej będzie dobrze, jeżeli tamten projekt przestanie obowiązywać, a będzie jedna ustawa dla wszystkich instytucyj.

Jednakowoż stała się pewna krzywda stowarzyszeniom — bo ustawa z r. 1880, przyznaje pewne ulgi stowarzyszeniom, których to ulg ten projekt już nie przyznaje — a stowarzyszenia zawsze walczyły o inne traktowanie, niż instytucye akcyjne, na zysk obliczone, te bowiem stowarzyszenia mają tę cechę, iż są oparte na wzajemności, a na zysk nie są obliczone.

Dalej nadmieniam — *jest to już rzecz formy*, ale zawsze w państwie konstytucyjnem jest w oczy bijącą — że ustawa z r. 1880, żadnym paragrafem niniejszej ustawy, ani żadnem osobnem postanowieniem prawodawczem nie zostaje zniesioną — a więc parlamentarnie nas powinna obowiązywać. Ale to rzecz formalna, i sądzę, że usuniętą zostanie.

Sposób opodatkowania, jak już nadmieniłem, jest ten, że opodatkowanym będzie tylko czysty dochód (czysty zysk). Niezaprzeczenie zasada to najzdrowsza, najsprawiedliwsza. Z drugiej strony musi się także przyznać słuszność ustawodawcy, że w ustawodawczy sposób określa, co stanowić ma czysty zysk — że nie zgadza się na to, iżby to, co instytucya już wykazuje jako czysty zysk, bezwzględnie jako taki uważano — bo możebnem by tu było wyzyskiwanie skarbu — lecz, że muszą być normy, wedle których rachunek strat i zysków ma być zestawiony. Dlatego też dopiero, jeżeli instytucya ułoży rachunek strat i zysków według przepisów ustawy, wtedy dopiero tak wykazany czysty zysk, jako podstawa cyfrowa do opodatkowania uważaną być może.

Również przyznać należy, że § 3 tego projektu bardzo szczegółowo określa, co można uważać za czysty zysk — a czego, chociażby było w rachunku strat, za stratę uważać nie można.

Pomimo jednak tej wielkiej ścisłości, i pomimo, że rzeczywiście w głównych zarysach rząd trzymał się tu przepisów i zwyczajów buchalteryi kupieckiej, wkradła się cała masa drobnostek fiskalnych, któremi odszczególnia się właśnie ustawodawstwo austryackie. I tak naprzykład gdy powiedziano, że odsetki bierne stanowią wydatek, a zatem mogą być od dochodu brutto potrącane, powiada § 3 ustawy al. c., że jeżeli te odsetki (względnie odnośne kapitały) są zahipotekowane na realnościach tego przedsiębiorstwa to nie mogą być potrącane w obrachunku czystego zysku — jak gdyby pod względem rzeczywistym i rachunkowym zachodziła różnica. — czy wypłacamy odsetki bierne od kapitałów zahipotekowanych, czy od kapitałów niezahipotekowanych.

Nazwałbym także drobnostką fiskalną ustęp e), który stanowi, że wszelkie wydatki na jakiekolwiek dary, podarunki i inne wydatki, niespowodowane przez interes sam, nie można uważać jako odpowiednie do potrącenia. Byłoby to zupełnie słusznem, gdyby się to odnosiło wyłącznie do tych kwot, które się przeznacza na cele dobroczynne, dary dowolne itd. i gdybyśmy nie mieli doświadczenia, jak ta rzecz bywa praktykowaną. Po za tem kryje się taka drobnostka, że zdawałoby się, iż jest nie do uwierzenia.

Oto jeżeli instytucya bilans swój przedkłada, wraz ze szczegółowym wykazem kosztów produkcyi, zaraz szuka inspektor podatkowy, ażeby coś wpakować pod ustęp e) — i zaraz pyta się, czyście panowie nie dali co woźnym, listonoszowi itd. na Nowy-rok. A niechże rzeczywiście zajdzie ten wypadek, zaraz go pan inspektor dobija i cały rachunek strat i zysków do góry nogami przewraca, jak gdyby wypadek ten nie był spowodowany interesem towarzystwa. Ustawa z roku 1880 dozwala stowarzyszeniom kwoty, wydane na istniejące już zakłady dobroczynne, wydzielać z czystego zysku i takowe podatkowi nie podlegały.

Drobnostką fiskalną nazwałbym także i ową umiejętnie i teoretycznie rozstrzygniętą już kwestyę, że zapłacone podatki są niezaprzeczenie wydatkami na produkcyę — wydatkami administracyjnemi, — że więc potrącane być winny od dochodu surowego. Obecny projekt tego nie uwzględnia. Przypuszczałbym, gdyby to państwo bardzo krzywdziło — wtedy musianoby z teoryą zerwać, ale według zestawienia, przez pana ministra skarbu do projektu dołączonego, wynosi cały podatek przeszło siedm milionów cała więc ztąd strata dla skarbu wynosiłaby raptem 700,000 złr. co przy budżecie blisko półmiliardowym nie jest tak ważną rubryką, aby ucierpieć na tem miała teorya, i aby rachunek strat i zysków instytucyi został zwichnięty.

Jeszcze jedna kwestya, o którą opodatkowani spór z władzami skarbowemi prowadzą. Oto w patencie o podatku dochodowym jest powiedziane, że wydatek na utrzymanie przedsiębiorcy i jego rodziny, o ile on jest obowiązany członkom tejże dawać utrzymanie, nie może być uważany jako wydatek administracyjny. Jest to zupełnie słuszne, jeżeli bowiem prywatny człowiek miał prawo ustanawiać przy swojem prywatnem przedsiębiorstwie dla siebie pewną płacę, to każdy przedsiębiorca tak wysoką dla siebie ustanowiłby zawsze płacę, — że z dochodu brutto, — jako dochód czysty, — nic by nie pozostało. — Inna wszelako jest rzecz przy dochodach instytucyj publicznych, — które mają etat służbowy, — które ustanawiając ten etat, zastanawiają się nad tem, aby płace były w pewnym stosunku do dochodów — i nigdzie w patencie z r. 1849 nie ma mowy o tem, ażeby płaco dyrektorów instytucyj publicznych i funkcyonaryuszów nie miały być potrącone od wydatków instytucyi. W rzeczywistości jednak, powołując się na a n a l o g i ę postanowienia co do kosztów utrzymania prywatnego przedsiębiorcy i jego niesamowolnej rodziny, nie uwzględniano w wydatkach poborów funkcyonaryuszów instytucyj publicznych, będących ich członkami.

Obecny projekt i tę rzecz rozstrzyga, bo powiada, że tylko płace i remuneracye dyrektorów przy towarzystwach zarobkowych i gospodarczych *będą mogły być od wydatków* potrącane — a zatem *inne instytucye* publiczne nie będą mogły potrącać płac dyrektorów od kosztów administracyjnych, jeżeli ci funkcyonaryusze są zarazem członkami tejże instytucyi — a ponieważ każdy dyrektor zazwyczaj jest członkiem swojej instytucyi — więc te płace podlegać będą temu dziesięcio-procentowemu, dla instytucyj przeznaczonemu podatkowi.

Dla stowarzyszeń zarobkowych ustawa ta sprowadza w dwóch punktach pogorszenie. Według ustawy z r. 1880 nie wolno w koszta administracyjne wstawiać tylko podatku, zapłaconego na m o c y u s t a w y z r. 1880, gdyż obecny minister skarbu zgodził się na wykreślenie z pierwotnego projektu słów: *sammt Zuschlaegen*. Mieliśmy więc przynajmniej podatki gminne, krajowe i inne wolne od dalszego opodatkowania. Obecny jednak projekt usuwa tę ulgę, co tem dziwniej wygląda, że ani większość parlamentarna, ani rząd obecny się nie zmienił — mamy bowiem ten sam rząd, który słyszał od tej samej większości parlamentarnej, że nie życzy sobie, ażeby ów dodatek: *sammt Zuschlaegen* był w paragrafie umieszczony. Dalsze pogorszenie dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w tem polega, iż dotąd opłacany przez nie podatek był progresyjny w nieskończoność, limitowany jedynie 10 prc.

Projekt dzisiejszy znosi to i ogranicza tę ulgę wyraźnie tylko do stowarzyszeń, które mają niżej 10,000 złr. czystego dochodu; stowarzyszenia więc mające wyżej 10,000 złr. czystego dochodu z tej progresyi, względnie degresyi, korzystać już nie będą mogły.

Profesor Biliński twierdzi, że to bardzo sprawiedliwe, ponieważ stowarzyszenia takie już są zamożne. Jednakowoż bezwzględna wysokość czystego zysku nie jest jeszcze wcale dowodem zamożności stowarzyszenia. Rozumiałbym system opodatkowania taki: kto ma 10 prc. czystego zysku od włożonego kapitału, ten płaci ilość poda-

tku w kwocie X, kto ma 20 procent czystego zysku, płaci, ... dwa lub trzy razy tyle — ale sama cyfra 10,000 złr. nie może stanowić oznaki zamożności; jeżeli bowiem 50 ludzi się stowarzyszy to mają mniejszy zysk, jeżeli się stowarzyszy 200 albo 2000 ludzi, to mogą mieć 10,000 złr. zysku, ale nie wynika z tego jeszcze, aby byli bardzo zamożni, bo przecietnie na każdego przypada tak mało, jak w stowarzyszeniu o małej liczbie członków.

Rozstrzygnęli zresztą tę kwestyę deputowani wszystkich narodowości i sam rząd w motywach do ustawy z roku 1880, i publiczność domagająca się, aby stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze doznały łaskawszego traktowania, niż instytucye akcyjne, wyłącznie na zysk obliczone.

Reszta postanowień tego projektu jest dla nas w tej chwili mniej ważna, a tylko o nich powiedzieć mogę, że są zupełnie analogiczne z postanowieniami ustawy z roku 1880 dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Ustawa z roku 1880 zniosła wszakże prowizoryczny wymiar podatku (§ 5), ponieważ każda instytucya jest obowiązaną do składania publicznych rachunków — a więc podatek skarbowy uciec nie może. Obecny projekt zaprowadza jednak napowrót prowizoryczny wymiar podatku, który po nim będzie rektyfikowany.

Kto przeszedł tę robotę rektyfikacyjną, ten wie i czuje, jak to dla wymierzających organów i publiczności opodatkowanej niewygodne. Rozumiem jeszcze prowizoryczny wymiar podatku dla prywatnego przedsiębiorcy — ten może zniknąć, ale instytucya nie ucieknie, instytucya choćby nawet w ciągu roku runęła, to jeszcze podatek można na kimś odbić, i skarb na stratę narażonym nie będzie wobec przepisów ustawy konkursowej i odpowiedzialności członków z ustawy kwietniowej. W całości jednak projekt ten musimy uważać za znaczny postęp w skarbowości, i musimy pragnąć przyjęcia tego projektu z pewnemi oczywiście modyfikacyami, a wnioskodawcy p. ministrowi Dunajewskiemu wdzięczność za to przedłożenie się należy.

Jednakowoż nie sądzimy, co nam rząd w motywach do projektu powiada, i co zwolennicy projektu bardzo gorąco podnoszą, że to pod względem efektu, t. j. kwoty podatkowej, instytucyom takie znaczne korzyści przyniesie. Powiadają nam: wszystkie procenta bierne projekt pozwala strącać, a więc będziemy mieli ogromne zyski. Tak nie jest. Dziś instytucye mają prawo z procentów czynnych wyłączać procenta od kwot zahipotekowanych — i wyłączać procenta czynne od kwot, wypożyczanych osobom, opłacającym podatek zarobkowy, a suma tego niezawodnie równoważy sumie procentów biernych. Rząd wprawdzie przypuszcza, że straci przeszło 3 miliony na podatku bezpośrednim u instytucyi. Trzebaby mieć cyfry pod ręką, aby można je sprawdzić — ale mi się zdaje, że rząd czeka w tym względzie taka niespodzianka, jak z podatkiem z r. 1880. na stowarzyszenia. Nie mam cyfr z całego państwa, ale we Lwowie podwyższył się nam podatek bardzo znacznie. Skarb więc zyskał na tej reformie, ale zyskało i społeczeństwo (a państwo powinno i na tem zależeć), bo podatek większym ciężarem przygniótł większe stowarzyszenia, a ulżył drobniejszym, zwolnił zaś małe, nie wykazujące 300 złr. czystego zysku. Nie przeczuwam więc, aby skarb doznał z tej ustawy istotnego uszczerbku, mimo to jestem przekonania, że projektowany podatek jest dobry, i pragnąłbym, aby był przyjęty.

Sprawy krajowe.

Wydane i rozesłane części VI, VII, i VIII *Dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych*, zawierają: Część VI. N. 21 — Obwieszczenie Namiestnictwa z 19. lutego 1883 l. 7614, z planem podróży i czynności, dotyczącej uzupełnienia wojska w r. 1883 w Galicyi, w myśl § 49 instrukcyi do ustawy wojskowej. — Część VII N. 22 ogłasza uchwałę Sejmu z dnia 22 maja 1875, ustanawiającą statut i etat dla krajowego szpitala powszechnego we Lwowie — która to uchwała, przez długie jakieś zapomnienie dotąd nie była ogłoszona w Dzienniku ustaw. Część VIII: N. 23 Obwieszczenie Namiestnictwa z dnia 19 lutego 1883 r. L. 11 281 — ogłaszające, iż cesarz najw. post. z d. 22 stycznia b. r. zatwierdził uchwalony przez sejm krajowy rozkład podatków indemnizacyjnych na r. 1883 — a mianowicie: dla funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej i zachodniej po 31 i ½ ct. a dla funduszu ind. W. Ks. Krakowskiego po 22 ct. od jednego złotego w. a. całej należytości podatków bezpośrednich. Pobór tych dodatków równocześnie został zarządzony. Wreszcie N. 24 zawiera obwieszczenie namiestnictwa z 23 lutego 1883 L. 11.859 — podające do publicznej wiadomości, że ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z ministerstwem wojny, reskryptem z 18 lutego b. r. L. 2401 — na podstawie § 32 noweli do ustawy wojskowej z 2 października 1882 (D. u. p. N. 153) zarządziło powołanie popisowych, urodzonych w r. 1860 w 4 klasie wieku do głównego poboru wojskowego w r. 1883 w Galicyi.

Wybory sejmowe.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego uprasza szanownych mężów powołanych odezwą komitetu z 5 lutego r. b. do zawiązania komitetów przedwyborczych powiatowych, aby raczyli przyspieszyć wykonanie tego poruczonego im zadania, a następnie aby zawiadomili w jak najkrótszym czasie komitet centralny o utworzeniu się komitetów powiatowych, o nazwiskach obywateli, którzy weszli w skład tych komitetów, oraz o wyznaczeniu przez każdy ukonstytuowany już komitet powiatowy delegatów do Krakowa w celu wybrania jeszcze pięciu członków komitetu centralnego, a to stosownie do instrukcyi uchwalonej przez Koło sejmowe. Zjazd delegatów odbędzie się w Krakowie 20 marca r. b. i w dniu tym delegaci komitetów powiatowych raczą zgromadzić się w sali obrad Towarzystwa rolniczego o godzinie 3 po południu.

Komitet centralny przedwyborczy zwrócił już w odezwie z 5 lutego uwagę komitetów powiatowych, iż drugą a ważną czynnością tychże komitetów ma być poczynienie przygotowań do dobrego przeprowadzenia wyboru wyborców przez prawyborców. Przedwczesnem zaś jest przedstawianie teraz komitetowi centralnemu przez utworzone zaledwie komitety powiatowe, kandydatów na posłów; gdyż komitety powiatowe raczą wprzód rozważyć: którzy z zgłaszających się kandydatów byliby najodpowiedniejszymi dla dobra kraju posłami, a następnie zbadać, którego z najodpowiedniejszych kandydatów wybór jest możliwym do przeprowadzenia w danym okręgu wyborczym mniejszej posiadłości t. j. gmin wiejskich.

W imieniu komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego.

Baum, przew. komitetu. *Leon Chrzanowski*, referent komitetu.

Diło z powodu zebrania wyborców, zwołanego na dzień 6 marca do Kałusza przez p. Franciszka Wolfarta, posła z mniejszych posiadłości ziemi kałuskiej, dla zdania sprawy wyborcom z czynności poselskich raduje się, iż poseł otrzymał od wyborców wotum nieufności, gdy tymczasem ze sprawozdania zamieszczonego w tymże dzienniku okazuje się, że uchwała taka na zgromadzeniu wyborców nie zapadła. Ruscy wyborcy wystąpili wprawdzie z silną opozycyą i zarzucili swego posła prawdziwą powodzią interpelacyi, zwłaszcza też włościanin Bazyli Petrow, który aż 10 takich zapytań wystosował. Interpelował mianowicie Petrow jak się zachował poseł w sprawie udzielenia zapomogi dla internatu Zmartwychwstańców, restauracyi zamku na Wawelu, zapomogi dla synagogi czy szpitalu żydowskiego, zapomogi dla internatów nauczycielskich, klasztoru bazyliańskiego, kolei transwersalnej, obrony języka ruskiego, nadużyć przy wyborach, obrony sierót, surowicy słonej i t. d. Liczni interpelanci nie byli zadowoleni z odpowiedzi posła, solidarnie działającego z klubem postępowym, lecz nikt nie postawił wniosku udzielenia p. Wolfartowi wotum nieufności. Poseł kałuski oświadczył, że nie staje jako kandydat do nowych wyborów, oświadczył tylko, iż z przyjemnością mandat przyjmie, jeżeli to będzie wolą wyborców.

Ziemie polskie.

(Dochody państwowe w Ziemiach zabranych. — Osada żydowska ua Litwie. — Prywatne koleje żelazne na Podolu. — Towarzystwo popierania przemysłu i handlu w Łodzi.)

Z obrazu dochodów i wydatków państwowych, zestawionego w *Kraju* przez p. Poznańskiego, dla gub. wileńskiej, witebskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, mohylewskiej, kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, okazuje się, że ogólna cyfra dochodów państwowych z Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy wynosi 72,726.287 rs., co rozkładając na ogólną liczbę mieszkańbów owych ziem w r. 1880 wynoszącej 14,309.883, otrzymamy cyfrę 5·08½ na głowę. W porównaniu z Królestwem Polskiem — gdzie się siła podatkowa wyraża w tejże epoce cyfrą 7 rs. 16 kop. okazuje się różnica na niekorzyść dziewięciu wymienionych gubernij, wynosząca średnio rs. 2 kop. 7½

Z Oszmiańskiego powiatu donoszą do *Kraju:* W połowie bieżącego stólecia próbowano na Litwie obsadzić żydów na roli, lecz chęci te spełzły prawie na niczem. Jako przykład można postawić osadę żydowską, położoną nad brzegiem Wilii, o wiorstę od sławetnego miasteczka Smorgoń. Osada ta składa się z 30 — 40 chat, lustracyi dokonano w 1847 i 1848 r. i po wzniesieniu budynków w 1849 r. osiedlono żydów. Każda rodzina otrzymała chatę i odpowiedni kawał gruntu, jednak od czasu założenia osady upłynęło przeszło trzydzieści lat, a dotąd żaden z osiedlonych sam nie uprawia roli — wszyscy trudnią się handlem lub rozmaitemi geszeftami, pozakładali w Smorgoniach sklepiki — karczmy i szynki, ziemię zaś oddają w arendę, lub gospodarzą przez najętych chłopów z sąsiednich wsi...

Według wiadomości, podanej w miejscowym dzienniku *Zaria*, ministerstwo komunikacyi zatwierdziło już projekt budowy wązkotorowej drogi żelaznej do Humania.— Droga ma być budowaną kosztem prywatnym, a przedsiębiorcy z wiosną już do robót przystąpić mają.

Donoszą do *Zarii*, że cukrownicy i przedsiębiorcy zamierzają wspólnemi siłami zbudować gałęź kumunikacyjną na przestrzeni wiorst 8 między Szpałą i Lebiedinem. Droga ma być szerokotorowa. Przedsiębiorcy skomunikowali się już z zarządem kolei fastowskiej i poczęli starania o otrzymanie pozwolenia na rzeczoną budowę.— Jest nadzieja, że roboty rozpoczną się już na wiosnę, a ku jesieni ukończone zostaną.

Gazeta handlowa donosi, że z końcem roku zeszłego nastąpiło w Łodzi zawiązanie oddziału petersburskiego towarzystwa popierania handlu i przemysłu rosyjskiego. Prezesem obrano p. Heinzla, wiceprezesem p. Heymana, sekretarzem p. Kossntha. Zgodnie z ustawą Towarzystwa nowa instytucya postawiła sobie za zadanie popieranie przemysłu i handlu w tutejszym okręgu przemysłowym. Nie ulega wątpliwości, że wywiązanie się z tego zadania może mieć widoki powodzenia jedynie w razie, jeżeli w działalności oddziału tutejszego uczestniczyć zechce jak największa liczba przemysłowców i wszelkich przedstawicieli umiejętności technicznych i t. p. Tylko działalność zjednoczona ludzi czynnych na polu praktyki i ludzi nauki, uczyni możliwem wszechstronne zbadanie rzeczywistych potrzeb handlu i przemysłu, i obmyślenie skutecznych środków zaradzenia takowym.

Rada państwa.

***Wiedeń**, 8 marca.*

(††) Sprawozdanie z wczorajszego t. j. środowego posiedzenia Izby poselskiej przerwałem w chwili rozpoczęcia dyskusyi szczegółowej nad 11 tytułem t. j. subwencye i dotacye na katolickie cele wyznaniowe w kwocie 188.800 złr. Do tego tytułu zabrał głos deputowany Roser, a zwracając uwagę Izby na smutne położenie nadliczbowych duchownych, wzywa rząd, aby postarać się o jaknajrychlejsze zaradzenie ich doli i polepszenie ich smutnego położenia.

Po tem przemówieniu poruszono znowu ciekawą kwestyę klasztoru bazyliańskiego w Dobromilu.

P. Kułaczkowski mianowicie zapytał ministra Conrada czyli gotów jest powstrzymać mięszanie się innych stowarzyszeń kościelnych w stosunki ruskiego kościoła, zwłaszcza katolickich zakonów jezuitów i zmartwychwstańców, i jak zamierza załatwić rekursa przeciw objęciu klasztoru bazyliańskiego w Dobromilu. Mowca zwraca uwagę, że według osnowy aktu fundacyjnego klasztór ten przeznaczony jest tylko dla zakonników reguły bazyliańskiej. Polemizuje następnie z dep. Madejskim co do jego wywodów o prowincyale bazyliańskim i dodaje, że opiekuni Rusinów znają wprawdzie wszelkie szczegóły kościoła ruskiego, lecz nie znają ducha tych urządzeń.

W tem miejscu zwraca prezydent Smolka uwagę mowcy na niewłaściwość powtarzania rzeczy już przed kilku dniami omówionych i do rzeczy nie należących.

Lecz p. Kułaczkowski nie da się zbić z tropu. Stawia on ministrowi Conradowi drugie zapytanie, czyli gotów jest z całą energią i z wszelkimi rządowi służącymi środkami wystąpić przeciw obecnie pojawiającej się agitacyi przeciw ruskiemu kościelnemu kalendarzowi, tem więcej, że agitacye te zdaniem mowcy wywołują wielkie rozdrażnienie między ludność?!

Minister Conrad odpowiedział na to: Chętnie odpowiem p. mowcy na uczynione mi pytania, żałuję jednak, że na ostatnie z nich zupełnie przecząco odpowiedzieć muszę, gdyż nie doszła mnie żadna urzędowa wiadomość o podobnych agitacyach, a nadto ponieważ jest to sprawa czysto kościelna, na którą wpływ mój się nie rozciąga. Co się tyczy pierwszego pytania, muszę potwierdzić to, co już raz powiedziałem, że oddanie klasztoru dobromilskiego nastąpiło wskutek usilnych i wielokrotnych próśb prowincyała Bazylianów i to z czysto dyscyplinarnych przyczyn, ponieważ 14 klasztorów bazyliańskich nie zdobyło się w latach ostatnich na wydanie choćby jednego ukwalifikowanego nauczyciela dla oddanego im gimnazyum. Okoliczność ta, a nadto stosunki majątkowe klasztorów spowodowały prowincyała za zupełną zgodą metropolity do powtórzenia tego kroku, który już raz u Bazylianów użyty został. Wskutek tej propozycyi wezwano jezuitów do objęcia kierownictwa w nowicyacie. Ja zaś w imieniu rządu o tyle wziąłem udział w tej sprawie, iż zastrzegłem rządowi prawo każdej chwili rozwiązać ten stosunek, gdyby to kiedy w interesie państwa leżało.

Poczem przyjęto rozdział IX tytuł 11, jak równie tytuł 12 „dodatki na cele wyznania ewangielickiego" w sumie 104.900 złr. i tytuł 13 „dodatki na cele wyznania grecko-wschodniego" 92.000 złr.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 9 marca.*

Moskalofilskie dzienniki galicyjskie zachwycają się mowami posłów Kułaczkowskiego i Kowalskiego, wygłoszonemi w Izbie poselskiej, które nadzwyczaj w czarnych a nieprawdziwych barwach przedstawiły prześladowanie ruskiej narodowości w Galicyi przez Polaków. Na te mowy krótko ale dosadnie odpowiedział pos. Madejski. Jako wyraz tej radości, wdzięczności i uznania ruskiego narodu, służyć mają telegramy przesłane wzmiankowanym posłom przez *Słowo*, *Naukę* i *Nowyj Prołom* z powinszowaniem za mowy „w obronie prawdy i praw ruskiego narodu". Przy tej sposobności zaznaczyć należy, iż mimo nieustających skarg na polonizacyę Rusi, dzienniki ruskie coraz wybitniej przyznają się do słabości żywiołu ruskiego, jego obojętności na sprawę narodową i niechęci do walki, z czego się okazuje, iż lud ruski nie czuje widocznie owego strasznego jarzma polskiego i nie widzi w Polakach wrogiego dla siebie żywiołu, lecz tylko moskalofile narzucający się ludowi na prewodyrów, aby go wydać na pastwę Rosyi. Zdrowy zmysł ludu bierze więc przewagę nad systemem podżegania, który się też nie może poszczycić znakomitemi zdobyczami. Tak na przykład cała agitacya Rady ruskiej przeciw noweli szkolnej, wyłączającej Galicyę z pod ogólnych przepisów, nie osiągnęła pożądanych rezultatów. Mimo gorących nawoływań *Słowa*, *Nowego Prołomu* i *Diła* do podpisywania petycyi do Rady państwa, zaledwie podpisało ją dziesięć gmin w powiecie stryjskim i sześć w powiecie turczańskim. Natomiast ku wielkiej uciesze centralistów i moskalofilów wzmiankowaną petycyę mieli podpisać wszyscy członkowie kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Do *Kuryera Poznańskiego* donoszą z Rzymu pod dniem 4 marca co następuje: Konsystorz odbędzie się z pewnością albo 12 lub też 15 marca zawsze przed palmową niedzielą. Będzie mianowanych 12 biskupów, których papiery wręczył już rząd rosyjski kuryi rzymskiej. Następujący biskupi otrzymają dyecezye katolickie w ziemiach polskich pod panowaniem rosyjskiem: ks. biskup Gintowt mianowany zostanie arcybiskupem mohilewskim, ks. biskup Popiel arcybiskupem warszawskim, ks. Sotkiewicz biskupem sandomierskim, ks. Kozłowski biskupem łucko-żytomierskim, ks. biskup Bereśniewicz biskupem kalisko-kujawskim, ks. biskup Borowski biskupem płockim, ks. Hryniewiecki biskupem wileńskim, ks. Pallhulim biskupem żmudzkim, ks. biskup Kuliński dyecezyalnym biskupem kieleckim. Prócz tego będzie mianowanych trzech biskupów sufraganów: ks. Antoni Zeer sufraganem terespolskim, ks. Hollak seyneńskim, ks. Poellner haliskim.

W tych dniach, jak donosi *Kur. Poznański*, przybył do Rzymu apostata Żyliński, były administrator dyecezyi wileńskiej. Pragnie on poddać się pokucie i prosić o przebaczenie papieża.

Ks. dr Jaździewski wytoczył przed sejmem pruskim sprawę rzekomego popierania szkół symultannych. Wystąpił on na posiedzeniu d. 6 marca przeciw twierdzeniu ministra Gosslera, jakoby na żądanie ks. Jaździewskiego utworzył szkołę symultanną w Romanowie. To twierdzenie nazwał poseł nasz nieprawdziwem, gdyż wręczył on tylko ministrowi prośbę mieszkańców Romanowa o przysłanie do tej miejscowości katolickiego nauczyciela, któryby umiał po polsku i w języku polskim udzielał dzieciom nauki religii i śpiewu kościelnego. Minister rozporządził urządzić w Romanowie wyznaniową katolicką jednoklasową szkołę, a ponieważ wykonanie tego rozporządzenia napotkało na trudności, przeto minister rozporządził, aby tymczasowo ustanowiono katolickiego nauczyciela tak jednak, iżby przez to wyznaniowy ewangelicki charakter szkoły w niczem nie był narażony. Oto jest prawdziwy stan rzeczy. Przez nieprawdziwe twierdzenie minister skrzywdził posła Jaździewskiego, gdyż rzucił na niego podejrzenie, jakoby był zwolennikiem szkół symultannych, przeciw którym Koło polskie stanowczo się oświadczyło. Słowom ks. Jaździewskiego minister Gossler nie zaprzeczył, a więc milcząco przyznał się do kłamstwa.

Kijewlanin donosi o procesie, jaki świeżo rozstrzygany był w jelizawetgradzkim sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadł Markus Goldeman, obwiniony o fałszywą denuncyacyę podaną na b. nauczyciela szkoły elementarnej Marcinkowskiego. Ponieważ śledztwo wykryło, że Goldeman powodowany osobistą zemstą oskarżył Marcinkowskiego o udział w politycznem przestępstwie, na dowód czego złożył nawet przy denuncyacyi sfałszowane przez siebie dokumenty, przeto sąd przysięgłych skazał Goldemana na zesłanie do Syberyi po poprzedniem pozbawieniu praw stanu.

„Rzecz godna uwagi, pisze *Now. Wremia*, iż prawie jednocześnie w kilku zachodnich państwach władze policyjne czynią ważne odkrycia, dotyczące organizacyi partyj rewolucyjnych. W przeciągu jednego tygodnia aresztowani zostali niebezpieczni spiskowcy w Anglii, Belgii, Paryżu, Rzymie, Hiszpanii i nakoniec w Krakowie i Lwowie. Możnaby mniemać, że w ręce policyi wpadł jaki centralny punkt międzynarodowej dynamitowej organizacyi, i że Europa teraz oczyści się z wielu niebezpiecznych żywiołów, nietylko już z powodu dokonanych aresztowań, ale także i dlatego, że wiele osob mających racyę uważać dłuższy swój pobyt w Europie za niebezpieczny, oczywiście spieszy przenieść się do Ameryki. Władze angielskie obostrzyły nadzór nad emigrantami zbierającymi się w portowych miastach. Kwestya ekstradycyi przestępców politycznych z dziedziny teoryi na nowo przechodzi na grunt praktyczny".

Now. Wrem. w ostatnim numerze poświęca oddzielny artykuł nowemu pretendentowi do tronu serbskiego księciu Karageorgiewiczowi. Wyłuszczywszy zasługi rodziny pretendenta i prawa do tronu, pomieniony dziennik zamyka artykuł następnemi słowy: „Niezbyt pomyślna wojna, która zakończyła się utratą Bośni," rozczarowała niezmiernie naród serbski, co w wysokim stopniu sprzyja Karageorgiewiczowi, Obojętność króla Milana na stratę Bośni i jej nieszczęśliwą dolę, jego przyjaźń dla Austryi wbrew dążeniom narodu serbskiego, wzmacniają nadzieję konkurenta. W narodzie serbskie zaczyna dojrzewać przeświadczeni o konieczności przyciągnięcia Bośni do księstwa serbskiego, Naród zaczyna przychodzić do przekonania, że tylko pod tym warunkiem królestwo serbskie może pomyślnie żyć samoistnem życiem państwowem"

Zwycięztwo gabinetu Ferrego, a raczej zwycięztwo polityki oportunistycznej nad radykalizmem, wywołało „ligę dla rewizyi konstytucyi". Jest to federacya radykałów i antioportunistów. W sobotę ma się odbyć zebranie konstytucyjne, na które przyrzekli przybyć liczni senatorzy, deputowani skrajnej lewicy, radcy miasta Paryża, reprezentanci radykalnej prasy, licznych stowarzyszeń i klubów z prowincyi. Hasłem: „rewizya konstytucyi i zniesienie senatu".

W Paryżu ma się ukazać w połowie b. m. polityczny dziennik p. t. *L'Etendard*. Ma on być organem łacińskich narodów. Prospekt powyższego pisma powiada: Chodzi o fuzyę wszystkich interesów łacińskiego świata z pomocą rasy słowiańskiej, przeciw ciągłemu rozwielmożnianiu się germanizmu. Stoimy wobec dilematu: być albo nie być. Sprawa tb interesuje pewno wszystkie łacińskie i słowiańskie narody i dotyczy tak samo Szwecyi, Danii, Belgii, Holandyi jak Rosyi. My broniąc interesów Francyi, liczymy na poparcie wielkiej części zagranicy.

Do rady administracyjnej nowego pisma należą następujące osobistości. hr. Dienheim-Brochocki, margrabia Tupputi, dawniejszy oficer ordynansowy włoskiego króla, Emil Castellar, były prezydent hiszpańskiej republiki, generał Türr Mózières. członek akademii francuskiej, oraz francuscy deputowani: Lockroy, David, Ténot i Sarlat.

Ruch socyalistyczny staje się teraz w całej europie coraz widoczniejszym.

I tak paryscy robotnicy zamierzyli odbyć wczoraj wielkie zgromadzenie na placu Inwalidów. Meeting ten miał się odbyć o godz. 2 po południu. Izba syndykalna stolarzy była inicyatorem tego pomysłu, którego celem było założyć solenny protest wszystkich niezajętych obecnie robotników. Liczono na to, że się zbierze przynajmniej 100.000 uwrierów, a cyfra ta nie jest przesadzoną, gdyż przynajmniej 16.000 samych meblarzy i stolarzy artystycznych jest obecnie w Faubourg St. Antoine bez roboty, około 60.000 murarzy i i cieśli pracujących przy budowie nowych budynków na przedmieściach Paryża, którym płacę wstrzymano. W obawie zaburzeń a nawet podobno w obawie przed wtargnięciem takiej masy z placu Inwalidów do bliskiego pałacu Bourbon, gdzie jest parlament, rząd zabrania odbycia tych zgromadzeń a to na zasadzie prawa, które zabrania odbywać zgromadzenia pod gołem niebem, i przedsięwziął środki ostrożności.

Dzienniki donoszą, że skarbnik irlanddzkiej ligi agrarnej przeniosł fundusze tejże do Hiszpanii, gdyż obawiał się, aby w razie jego aresztowania nie skofiskowano tych funduszów.

W Angli odkryto również w północnych hrabstwach bardzo rozgałęzione, a z dublińskim spiskiem morderczym w związku będące sprzysiężenie, 5 do 6 tysięcy ludzi należy do tego sprzysiężenia, które rozporządza funduszem przeszło 5000 funtów i małym arsenałem, składającym się z 12.000 rewolwerów i 50.000 ostrych nabojów.

O południowo-hiszpańskim ruchu anarchistów donosi dziennik madrycki *El Dia*, że liczba członków tego związku wynosi przeszło 100.000. Między członkami wiele jest kobiet nazywających się „towarzyszki specyalnej misyi". Związek „rąk czarnych" *mano nero* agitujący głównie w okolicach Xeres i Arcos jest tylko małym odłamem większego związku. W kilku miejscach anarchiści naruszyli koleje a nawet napadali na pociągi osobowe, przyczem wielu podróżnych zostało pokaleczonych.

Na miejsce dymisyonowanego ministra wojny v. Kameke, został mianowany generał porucznik Bronsart v. Schellendorf a nie v. Blumenthal, którego wiek nie nadaje się już do ciężkiej pracy organizacyjnej i walk parlamentarnych. Bronsart jest komendantem 2 dywizyi gwardyi, dobrym wojskowym pisarzem, nauczycielem ks. Wilhelma, dobrym profesorem w akademii wojskowej, ciętym mówcą i więcej „stramm" niż Kameke. Jeśli ten brak wymaganej „strammheit" wobec parlamentu zgubił Kamekego po dziesięciu latach znakomitej działalności organizacyjnej i administracyjnej, to podobno ciętość i wojskowa hardość czy buta jego następcy niewiele pomoże w parlamencie. Donoszą z Berlina, że większość parlamentu nie przyjmie noweli do ustawy pensyjnej, jeżeli opodatkowanie komunalne prywatnego majątku oficerów przez rząd nie zostanie przyznanem. Kameke ma się całkiem usunąć w stan spoczynku. W jakim związku stoi przesilenie w ministerstwie wojny z ks. kanclerzem, dotąd nie wyjaśniono. Organa bliskie kanclerzowi zaprzeczają wszelkiej ingerencyi kanclerza, w co jako nikt nie chce wierzyć. Za Kamekem pójdzie i jego zastępca w ministerstwie, generał-porucznik Verdy du Vernois, który dostanie dowództwo w armii.

Czy przesilenie w ministerstwie wojny nie [illegible] w związku z przemianą, która się gotuje w polityce rządu, trudno powiedzieć. To pewna, [illegible] stosunek rządu do konserwatystów i centrum odwrotnie, ulega znacznej zmianie. Inny wiatr wieje. Zaczyna się ostra polemika, która może skończyć się konfliktem. Czy tu kwestye kościelne, czy socyalno-polityczne zadecydują trudno przewidzieć. Rząd ogląda się za narodowo-liberalną partyą. Oczywiście, że mówić dziś już o zagrożeniu Puttkammera i Gosslera, byłyby co najmniej przedwczesnem.

Konferencya dunajowa kończy swoją czynność. Rosya podobno ustąpiła — otrzymawszy w istocie co chciała — od drobnych szczegółów co do taks okrętowych w ramieniu Kilia. W poniedziałek ma nastąpić podpisanie protokołów.

Sprawy miejskie.

***Kraków**, 9 marca.*

Rada miejska odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Weigla dla uchwalenia reszty paragrafów statutu muzeum narodowego i załatwienia spraw zaległych z ostatniego posiedzenia. Po odczytaniu protokołu podał sekretarz do wiadomości Rady pismo naczelnika straży pożarnej, w którem uprasza o zwiększenie etatu straży o dwunastu ludzi. Pismo to przekazano sekcyi gospodarczej. Wydział Rady powiatowej w Rudkach nadesłał petycyę wystosowaną do Koła polskiego w Wiedniu, by zarząd kolei transwersalnej i połączonych z nią innych kolei krajowych, administrowanych przez rząd miał swą siedzibę w kraju, a językiem urzędowym tych kolei był język polski, z prośbą o poparcie.

R. m. Feintuch wnosi, aby wystosować petycyę do Sejmu o wydanie ustawy, iżby towarzystwa asekuracyjne były obowiązane płacić dwa prc. od dochodu z premij asekuracyjnych na utrzymanie straży pożarnych w kraju. Wniosek ten przekazano zgodnie z życzeniem wnioskodawcy sekcyom: skarbowej i prawniczej.

Rada na wniosek prezydenta wydelegowała r. m. dr. Bochenka, Mirtenbauma i dr. Warschauera do zorganizowania statystycznego biura miejskiego.

R. m. dr. Majer użala się na późne przybywanie radców na posiedzenia i przypomina, że już dawniej podnosiły się głosy z użaleniem na tę niewłaściwość, iż członkowie Rady przybywający punktualnie na posiedzenia bywają narażeni na stratę czasu ze strony tych kolegów, którzy późno przychodzą. Statut podaje środki do usunięcia tej niewłaściwości, a zarazem i niedelikatności względem tych, którzy czynią zadość swym obowiązkom. Gdy jednak środki te nie bywają zastosowywane, przeto proponuje, aby p. prezydent każdym razem o wpół do 6tej zarządził czytanie protokołu bez względu na zebraną liczbę radców.

Prezydent oświadcza, że mu będzie bardzo przyjemnie, jeżeli środek ten przyczyni się do punktualniejszego i liczniejszego zbierania się na posiedzenia, gdyż dotychczas rzeczywiście tylko trzydziestu kilku radców regularnie bywa na posiedzeniach. Do nakładania grzywien, o jakich statut wspomina, prezydent się nie uciekał, skoro przed nim przez siedm lat tego rygoru nie zastosowywano.

R. m. dr. Kopff żąda, aby wykonana była uchwała Rady, polecająca ogłaszanie w dzienniku rozporządzeń miejskich nazwisk tych radców, którzy bez usprawiedliwienia na posiedzenia nie przybywają.

R. m. Gwiazdomorski wnosi, aby wniosek r. m. dr. Majera przekazać sekcyi prawniczej dla ułożenia pragmatyki wskazującej obowiązki radców miejskich.

Wniosek r. m. Gwiazdomorskiego został przyjęty.

R. m. dr. Domański interpeluje przewodniczącego, jaki jest stan sprawy budowy nowego teatru w Krakowie. Przewodniczący oświadcza, że komisya przygotowała materyał i oddała go r. m. Zarembie dla wypracowania projektu. Zaprosi więc tegoż wkrótce, aby przedstawił swe prace komisyi.

R. m. dr. Faustyn Jakubowski przedstawił z porządku dziennego dalsze paragrafy projektu statutu muzeum narodowego. Paragraf 12 przyjęto z poprawką r. m. dr. Kopfa, aby wy-

bór członków komitetu w ustępie 11 paragrafu 11 wymienionych, t. j.: trzech malarzy, dwóch rzeźbiarzy i dwóch architektów odbywał się co lat trzy z wyłączeniem tychże członków.

Przy rozprawie nad paragrafem 13, proponuje r. m. Hoszowski, aby z paragrafu tego opuścić zastrzeżenie, że dyrektor muzeum nie ma się spodziewać emerytury, gdyż może zajść przypadek, iż znalazłby się kandydat bardzo odpowiedni, któryby jednak przyjął posadę dyrektora tylko pod warunkiem uzyskania emerytury; komitet zaś w obec powyższego postanowienia, nic mógłby przyjąć tego warunku i byłby zmuszony oddać tę posadę mniej zdolnemu kandydatowi. Wnosi więc, aby postanowienie odpowiednie co do emerytury było zamieszczone nie w statucie, lecz w regulaminie ułożyć się mającym. Wniosek ten nie został poparty.

R. m. dr. Kopff wnosi, aby zamiast ustępu 2 i 3 paragr. 13 zamieścić:

„Wysokość wynagrodzenia dyrektora, urzędników i sług muzeum, oznaczy etat przez Radę miejską za wniosek komitetu ustanowiony“. Poprawkę tę Rada przyjęła.

Przy dyskusyi nad paragrafem 14, żądał r. m. dr. Kopff, aby komitet był obowiązany podawać każdego roku budżet dochodów i rozchodów do wiadomości Rady. Po obszernem wyjaśnieniu przez sprawozdawcę, dr. Faustyna Jakubowskiego, że wniosek ten, sprzeciwia się myśli przewodniej komisyi, która pragnęła komitetowi zostawić jak najobszerniejszą samodzielność, Rada odrzuciła poprawkę r. m. Kopffa. paragrafy 15 16 i 17 przyjęto bez rozpraw.

R. m., dr. Warschauer wniósł dodatkowo, aby Rada uchwaliła, jako wskazówkę do regulaminu. że do ważności uchwał potrzeba oprócz przewodniczącego, połowy członków w Krakowie zamieszkałych. Nadto, że przy uchwalaniu spraw w parag. 13, 14 i 15 wymienionych, ma być przynajmniej dwóch radców obecnych. — Wniosek ten przekazano komitetowi, jako materyał do użytku przy uchwalaniu regulaminu.

Po uchwaleniu całego statutu nastąpił wybór trzech radców do komitetu w myśl ust. 10 par. 11. Wybrani zostali: hr. Artur Potocki, dr. Henryk Jordan i dr. Faustyn Jakubowski.

Reszty spraw nie załatwiono, ponieważ zabrakło komkletu.

Koniec posiedzenia o kwadrans na ósmą wieczór.

Kronika.

Kraków, 9 marca.

Mecenas dr Józef Mochnacki ogłosił w ostatnim numerze *Czasu* następujące pismo:

Jako pełnomocnik mistrza Matejki, upraszam o umieszczenie, iż doniesienie, zawarte w kronice dzisiejszej *Nowej Reformy*, jakoby sąd krajowy karny dla spraw prasowych w Krakowie, zatwierdził był konfiskatę broszury „Rozprawa w procesie karnym Jana Matejki przeciw p. drowi L. E. o przestępstwo obrazy czci — przeprowadzona w Krakowie dnia 2 grudnia 1882, Kraków, nakładem Jana Matejki“ — jest prostym wymysłem, gdyż dotycząca publiczna rozprawa opozycyjna odbędzie się dopiero d. 10go marca (w sobotę) 1883 o godz. 9 rano.

Mochnacki.

Najlepszą odpowiedzią na to pismo będzie dosłowny przedruk ogłoszenia urzędowego w N-rze 52 *Gazety Lwowskiej* z d. 5 marca b. r. Opiewa ono jak następuje:

L. 2402. (909)

C. k. sąd krajowy karny jako prasowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż na mocy uchwały c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z 30 stycznia 1883 l. 1840 zatwierdza się zarządzoną konfiskatę broszury pod tytułem: „Rozprawa w procesie karnym Jana Matejki przeciw p. drowi L. E. o przestępstwo obrazy czci przeprowadzona w c. k. sądzie karnym w Krakowie dnia 2-go grudnia 1882 roku Kraków, nakładem Jana Matejki, w drukarni Wincentego Korneckiego w Krakowie 1883 roku, powodu, iż ta w inkryminowanych ustępach na stronnicach 14, 15, 17, 18, 19, 21, 23, 25, 26, 28 i 29 ze względu na treść swą, mieści w sobie znamiona występku z § 302 k. k., tudzież zabrania się dalszego rozpowszechniania tej broszury, a nakład zabrany ma być w swoim czasie zniszczony.

C. k. sąd krajowy karny.

Kraków. 7 lutego 1883.

Dla nieświadomych postępowania prasowego dodajemy: konfiskatę zarządza prokuratorya i przedkłada w przeciągu 3 dni sądowi do zatwierdzenia. Sąd krajowy w tym wypadku nie zatwierdził konfiskaty, prokuratorya odwołała się do sądu wyższego, a na mocy uchwały tegoż sądu sąd krajowy wydał powyższe orzeczenie, zatwierdzające konfiskatę, na którem oparliśmy nasze doniesienie. — Przeciw temu orzeczeniu przysługa stronie prawo zażądania publicznej rozprawy, która też jutro się odbędzie.

Niechże teraz czytelnik osądzi — jakiem prawem śmiał p. Mochnacki nasze doniesienie, oparte na urzędownie ogłoszonem orzeczeniu sądowem, nazwać prostym wymysłem?

P. Mochnacki oczywiście musiał o tem orzeczeniu wiedzieć, inaczej nie byłby mógł zażądać publicznej rozprawy. Stwierdzamy więc, że doktor praw obojga i mecenas p. Józef Mochnacki **świadomie** napisał, podpisem swoim stwierdził i publicznie ogłosił **nieprawdę** — a do tego z pewnością od mistrza Matejki nie ma pełnomocnictwa, choć się nań powołuje we wstępie do swego pisma.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali dzisiaj stopnie doktorów wszech nauk lekarskich pp.: Ignacy Schaitter rodem z Rzeszowa i Jan Mężyk z Olszyn w Galicyi.

Pierwszy koncert „spacerowy“ na dochód ubogich pod opieką dam Towarzystwa św. Salomei zostających. odbędzie się w niedzielę w górnych salach Sukiennic. — Początek o godzinie 4ej po południu.

W „Zgodzie“, stowarzyszeniu rękodzielników, będzie miał jutro odczyt T. Romanowicz o powstaniu Kościuszkowskiem. Odczyt naznaczony na g. 7 wieczór.

P. A. Napierkowski wydawca „Przewodnika ilustrowanego po Krakowie“, o którym dawniej wspominaliśmy, obecnie podejmuje znowu wydawnictwo pt.: „Święte pamiątki Krakowa“, ze wszech miar ciekawe i interesujące.

Próbka urzędowego stylu polskiego. W pocztowych książeczkach oszczędności znajdujemy między innemi następujący ustęp:

„Tutaj podać można adres nie do miejsca zamieszkania i mieszkania, pod którym doręczenia od urzędu pocztowych kas oszczędności mają być włożycielowi posyłane.“

Ten „włożyciel“ jest niezrównany! Zaś ów „adres nie do miejsca zamieszkania“ ma znaczyć — jak z niemieckiego tekstu wiemy — że może to być także inny adres — a nie koniecznie miejsca zamieszkania.

Pobór rekruta. Tegoroczny pobór do wojska w Krakowie odbył się w d. 1, 2, 3, 5. 6. 7 i 8 b. m. w obecności komisyi złożonej z prezydenta miasta dra Weigla, radców miejskich p. Wojcikiewicza, Mirtenbauma i Wątorskiego, radcy magistratu Szymkiewicza, fizyka dra Buszka, oraz reprezentantów władz wojskowych. Wynik poboru jest następujący: Z ogólnej liczby 1376 popisowych urodzonych w r. 1863, 1862, 1861. 1860 przypada: na I klasę 629, na II 359, na III 209, na IV 179 osób. W liczbie tej było chrześcian 695, izraelitów 681. Z podań wniesionych o uwolnienie komisya uwzględniła 69, odrzuciła 5. Do poboru stawiło się chrześcian 417, izraelitów 403; z tej liczby oddano do wojska 73 chrześcian i 38 izraelitów. Do komisyi rozpoznawczej przeznaczono 18 osób. Niedobór z r. 1882 wynoszący 17 do wojska liniowego, 68 do rezerwy zapasowej, 23 do obrony krajowej ma być pokryty z poboru dodatkowego, który począwszy od 4 maja 1883 r. odbywać się będzie co czwartek w Wydziale V magistratu po koniec lutego 1884. Popisowi, którzy się nie stawili (w liczbie 556) podpadają pod rygor § 46 ustawy z dnia 5 grudnia 1868 r. Z obcych stawiło się: popisowych 70, z tych wzięto 4 osoby.

Samobójstwo. Dzisiaj o godz. 11½ przed południem usiłował popełnić w hotelu lwowskim samobójstwo wystrzałem z rewolweru młody człowiek — przybyły do Krakowa rannym pociągiem lwowskim. niejaki Smilowicz, podobno z Prus pochodzący. Kula rewolweru ugodziła S. w prawy bok. Przyczyna samobójstwa dotąd niewiadoma.

Niemczyzna na kolejach. Do rzędu licznych plag, nawiedzających Galicyę — zaliczamy śmiało dzierżawców wszystkich restauracyj po stacyach naszych kolei, którzy się prawie wyłącznie rekrutują z niemców. Ceny wysokie, usługa żadna, w dodatku nieporządek i arogancya, są wybitnemi zaletami restauratorów, liczących na opiekę w Wiedniu, gdzie jeszcze zawsze centralne zarządy kolei żelaznych mają swoją siedzibę. Zacząwszy od Oświęcima, a skończywszy na krańcowych stacyach, przytykających do granicy południowo-rosyjskiej, wszędzie spotykamy się po restauracych ze szwargotem teutońskim.

Jeżeli już na dawnych kolejach bufety znajdują się w rękach ludzi, niezaliczających się do Polaków; to przynajmniej na kolei transwersalnej, Jarosławsko-Sokalskiej i Rzeszowsko-Sandomierskiej, panowie dyrektorowie wraz z radami zarządzającemi powinni pomyśleć seryo o wydzierżawieniu bufetów i restauracyj Polakom. Język polski w całej Galicyi uważanym jest jako urzędowy, tymczasem po stacyach słyszymy niemiecki, chociaż koleje budowane są na naszej ziemi i za nasze pieniądze.

Lwów, 8 marca. Jak w waszym grodzie, tak i u nas nad Pełtwią, uczczoną rymami p. Deotymy — same benefisy w teatrze. Sypią się jedne za drugiemi, jak z rogu obfitości. Prawdziwa to pora żniw dla artystów. P. Bocskaj hucznie oklaskiwano w zeszłą sobotę i wręczono artystce kosztowny upominek wartości 200 złr. A co kwiatów i wieńców! Czy los będzie równie łaskawy dla pp. Skalskich, których benefis zapowiedziano na jutro? P. Skalski (znany wam z występów w Krakowie zeszłego lata) jako reżyser operetki lwowskiej za obecnej dyrekcyi okazał bardzo wiele dobrych chęci i pracowitości — a pani Skalska śpiewa bardzo pięknie. Zapewne publiczność nie zapomni o nich. Afisz zapowiada operetkę: „Palestrant.“ Jest to zresztą już przedostatni benefis w obecnem sezonie — ostatnie zaś przedstawienie wspomnianej operetki, nowa bowiem dyrekcya przedstawiać jej nie będzie.

Dziś rozlepiono po rogach ulic następujący plakat: „Zaproszenie na posiedzenie Komitetu przedwyborczego w sprawie wyboru posła do Rady państwa. W myśl uchwały zapadłej na posiedzeniu Komitetu z dnia 2 b. m. przystąpił Komitet do dalszej organizacyi i w tym celu chcąc zdać sprawę z dotychczasowych czynności, zaprasza tak P. T. Członków Komitetu, jakoteż wszystkich P. T. Wyborców przychylnych kandydaturze pana Tadeusza Romanowicza, posła miasta Lwowa na Sejm krajowy, by raczyli jak najliczniej zebrać się na posiedzenie w piątek dnia 9 b. m. o godz. 7 wieczór w sali ratuszowej. — Lwów, dnia 8 marca 1883.

Przewodniczący: Dr. Juliusz Popiel. Sekretarze: Franciszek Głodziński, Mikołaj Krasucki. Jakób Piepes.

Z Tarnowa piszą nam: Jesteśmy tutaj pod wrażeniem zagadkowej zbrodni. W d. 26 lutego posługacz kolejowy, nazwiskiem Malczak, udawszy się wieczorem z tutejszej stacyi do miasta dla rozrywki — więcej nie powrócił. Gdy następnego dnia, we wtorek zaczęto go szukać, znaleziono czapkę jego nad stawem, leżącym przy drodze, która wiedzie z miasta na stacyę. Wszczęły się tedy poszukiwania w stawie i trwały do soboty. Nareszcie w dniu tym wyłowiono popołudniu zwłoki Malczaka, poczem złożono je w trupiarni przy cmentarzu. Sekcya lekarska wykryła, że Malczak został zamordowany, a mianowicie uduszony. Prócz tego nieznany zabójca zadał mu parę pchnięć ostrem narzędziem w brzuch, następnie ciało wrzucił do stawu.

Zbrodniarz dotąd niewykryty. W mieście obiegają pogłoski, że Malczak zamordowany został przez żołnierzy pułku dragońskiego, zajmujących budynki obok kolei. Żołnierz wszakże, z którym zamordowany pił do godz. 1 popółnocy d. 26 z. m. i z którym razem opuścił szynkownię, oświadczył przy przesłuchaniu, iż zaraz po wyjściu z szynku rozłączył się z Malczakiem. Jaki będzie dalszy wynik śledztwa — doniosę wam.

Fatalna liczba. Zmarły niedawno Ryszard Wagner prześladowany był całe życie przez liczbę 13. I tak: urodził się w r. 1813, umarł 13 lutego, litery jego imienia i nazwiska dają cyfrę 13, nareszcie fiasko „Tannhäusera“ w Paryżu miało miejsce 13 marca.

Testament Dorego. Przed kilku dniami otwarto w Paryżu akt ostatniej woli zmarłego niedawno rysownika francuskiego Gustawa Dore. Testamentem swoim obdarzył Doré rozmaite zakłady dobroczynne, przeważnie w ojczyźnie swojej Alzacyi. Co się tyczy pozostałości w utworach swego pendzla i ołówka rozporządził, ażeby spuścizna ta przez dwa lata pozostała w opiece sądowej opieczętowana, poczem ma być sprzedana przez publiczną licytacyę.

Bunt więźniów. Widownią groźnego buntu był niedawno dom poprawy w Jefferson-City, w krainie Missouri. W zakładzie tym znajdowało się ostatniemi czasy 1.400 więźniów. Bunt wybuchł najprzód w warsztatach siodlarskich, w porze, kiedy więźniowie powrócili z obiadu do roboty. Przywódca rokoszan, Johnson, który odsiaduje 12 letnie więzienie. podpalił słomę rozrzuconą po ziemi i wnet cały budynek stanął w płomieniach, a inni więźniowie poprzecinali węże od sikawek. W całem mieście tedy uderzono na alarm. Obradujący właśnie w mieście kongres prowincyonalny zawiesił swoje posiedzenie i cała męska ludność oddała się pod dowództwo generała Waddel, który rozdał pomiędzy nią broń z arsenałów państwowych. Po upływie kilku minut kordon wokoło gmachu więziennego był zaciągnięty. ochotnikom kazano nabić karabiny i wszystko było gotowe do poskromienia buntowników. Mury i nieobjęte jeszcze ogniem budynki obsadzono milicyą. Uzbrojony w nóż i maczugę herszt Johnson usiłował wdrapać się na mur i umknąć, lecz został rozbrojony i osadzony w kaźni. Ujęto również kilkunastu innych przywódców, którzy już się byli rzucili na dozorców i tym sposobem powoli sprowadzono 1.500 więźniów napowrót do cel, a pozostałym 250 pozwolono pomagać przy gaszeniu ognia. Pożar szerzył się z nadzwyczajną gwałtownością: kilku z więźniów poparzyło się śmiertelnie, a kilku doznało uszkodzenia przez zeskoczenie z okien. W końcu stłumiono pożar, który zrządził na 600.000 złr. szkody.

Towarzystwo opieki nad weteranami wojska polskiego z r. 1831 odbyło w dniu 4 marca r. b. drugie walne zgromadzenie, na którem komitet zarządzający, za pośrednictwem swego wydziału wykonawczego, zdał sprawę z rozwoju i działań Towarzystwa w ciągu pierwszego roku jego istnienia. Po zagajeniu posiedzenia powitalną przemową prezesa, odczytał sekretarz zestawiony w streszczeniu przebieg rozpraw i zapadłych uchwał na odbytych 6 posiedzeniach komitetu zarządzającego. którego na razie głównem było zadaniem przeprowadzić ustrój Towarzystwa, zgodny ze statutem i odpowiadający właściwemu przeznaczeniu. Celem łatwiejszego i skuteczniejszego działania zaprosił komitet 73 obywateli z różnych stron kraju na delegatów Towarzystwa i ustanowił we Lwowie, pod przewodnictwem posła i członka Wydziału krajowego p. Waleryana Podlewskiego, miejscową komisyę wykonawczą, której poruczył sprawowanie wszelkich czynności w granicach statutem zakreślonych.

Dla utrzymania równowagi w dochodach i wydatkach postanowił komitet po udzieleniu pierwszego wsparcia każdemu z byłych oficerów w kwocie 25 złr. i każdemu podoficerowi i szeregowcowi w kwocie po 10 złr., udzielać nadal stałe miesieczne wsparcia, każdemu weteranowi, bez różnicy rangi, w wysokości 5 złr., z wyjątkiem mających przytułek w zakładzie krakowskiego Towarzystwa dobroczynności, dla których po 2 złr. przeznaczył. Ze względu jednak na możliwe, nieprzewidziane potrzeby, postanowił komitet nie ograniczać Wydziału wykonawczego w udzielaniu zapomóg, tak jednorazowych, jakoteż i stałych.

W pierwszych dwóch miesiącach po zawiązaniu się Towarzystwa, pobierało wsparcie z kasy krakowskiego komitetu 44 weteranów; później wzrosła ich liczba do 76, z której do końca 1882 r. 10 zakończyło życie. Natomiast w ciągu bieżącego roku zgłosiło się. za wykazaniem dowodów służby. 13 weteranów, w skutek czego ogólna liczba zostających pod opieką komitetu krakowskiego wzrosła do 79. Normalny przeto wydatek miesięczny wynosi 395 złr. co stawia wydatek roczny na zapomogi w cyfrze 4741 złr. w. a. Według sprawozdania miejscowej komisyi wykonawczej we Lwowie, zostawało pod jej opieką 90 dawnych żołnierzy polskich; z tych umarło do końca 1822 roku 14, pobiera więc od ukonstytuowania się tejże komisyi w dniu 1 czerwca 1882 r. 23 weteranów stałe miesięczne zapomogi, a 53 otrzymało jednorazowe wsparcie. Do d. 19 lutego 1883 r. umarło z pobierających jednorazowe wsparcie 5, a z pobierających stałe zapomogi 1, przez co zostaje pod opieką komisyi lwowskiego 70 weteranów. (D. n.).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Notatki bibliograficzne.

Wyszły z druku w Warszawie następujące nowe książki:

Parcelacya jako program społeczny, rzecz napisana przez Karola Filipowicza, opuściła prasę. Jest to odbitka z szeregu artykułów zamieszczonych przez autora pod tymże tytułem w warszawskiej *Gazecie Rolniczej*. Wobec ważności parcelacyj pod względem ekonomicznym i społecznym poruszenie i objaśnienie tej kwestyi bardzo jest na czasie.

Słownik angielsko-polski („Anglo-Polnisch Lexicon“) ułożony przez J. J. Baranowskiego. Nakład Lesmana i Swiszczowskiego. Autor starał się określić pisownię angielską, dźwięk każdego wyrazu polskiego dla umożliwienia Anglikom wymawiania trudnego i nieprzystępnego dla siebie języka.

Tablice graficzne do dziejów Europy, ułożone przez p. Emiliana Broniewskiego. Jest to synchronistyczne i synoptyczne zestawienie obrazów dziejowych przez szereg 15 wieków, tj. od piątego stulecia do najnowszych czasów.

We Lwowie:

Wyszło niedawno nakładem ruchliwej firmy Gubrynowicza i Szmidta dziełko pt.: „O Towarzystwie szubrawców“. Są to dzieje tego stowarzyszenia literatów, w skład którego wchodziły najinteligentniejsze i najwybitniejsze siły całego Wilna, a Śniadecki Jędrzej, Borowski, Baliński, Szydłowski, Chodźkowie i wielu innych pracowali dla jego celów. — Autor p. Zdzisław Hordyński, przedstawia tu ogólny obraz rozwoju i czynności towarzystwa, wszystkie kierunki, w jakich pracowano, a zastanawiając się nad każdym z osobna, stara się wykazać słuszność zapatrywań Szubrawców lub ich uprzedzeń.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 8 marca.

Pszenica na wiosnę rok 1883 10·05 —10·10, gotowa 10·——11·—, na jesień 10·46 —10·48. Owies na wiosnę 6·88 — 6·92. Owies na jesień 6·85 — 6·90. Owies handlowy 6·55 — 6·75. Zyto węgierskie 7·80 — 8·10 Zyto na wiosnę 1883 7·6 —7·63 Zyto na jesień 6·65 —6·85. Kukurudza na wiosnę 6·85 — 6·90 gotowa 6·65—6·90.

Spirytus 32·——32·25.

Nafta 23·75—24·—.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

W dziennikach tutejszych nie znajdziecie nigdy dokładnych sprawozdań z obrad komisyj Izby poselskiej, szczególniej gdy chodzi o wnioski naszych reprezentantów. Brak ten uzupełniamy kilkoma szczegółami. W obradach nad nową ustawą o towarzystwach akcyjnych komisya jednomyślnością głosów prawicy i lewicy oświadczyła się za zdaniem p. Hausnera, że paragraf 11, stanowiący, iż władze rządowe mogą rozwiązać towarzystwo akcyjne, jeśli np. rząd dopatrzy się w niem nieprzyjemnych mu tendencyj politycznych, odrzucić należy. Co do § 185*a* zaś, wedle którego bilansowanie byłoby połączone z różnemi szykanami, komisya również jednomyślnie postanowiła wysłuchać wprzód znawców, zanim o paragrafie tym poweźmie uchwałę; a do powołania tych znawców upoważniła pp. Hausnera i Gomperza.

Mówiąc o p. Hausnerze, dodam z po za Izby, że na wniosek jego rada pomocnicza, dodana ministerstwu handlu dla spraw pocztowych kas oszczędności, odbywszy niedawno pierwsze posiedzenie swe, uchwaliła uczynić ministrowi przedstawienie przeciw zbyt biurokratycznemu urządzeniu kas rzeczonych. Między innemi zgodzono się na zdanie p. Hausnera, że pocztowe kartki oszczędności mają być przyjmowane nietylko raz w tydzień, lecz trzy razy.

W wojskowej komisyi Izby poselskiej, jak zwykle, poseł Chrzanowski czuwa nad interesami biednej ludności. Na jego wniosek uchwaliła komisya poprawkę do §. 7 ustawy o obronie krajowej w tym duchu, że landwerzyści powinni już w roku poprzednim być zawiadomieni, iż w roku przyszłym wypadnie im stanąć do ćwiczeń wojskowych. Dotychczas otrzymują zawiadomienie to tak krótko przed ćwiczeniami, że muszą opuścić dom i gospodarstwo bez należytego przygotowania się na miesięczny pobyt po za domem. Na poprawkę tę rząd się zgodził. Natomiast sprzeciwia się innej, według której landwerzyści odbywaliby ćwiczenia nie w batalionie, do którego należy miejscowość ich przynależności, lecz w batalionie tej miejscowości, w której chwilowo przebywają. Oszczędziłoby to landwerzystom nieraz dalekich podróży. Rząd, nie zgadzając się na to ze względu na organizacyą wojskową, przystał jednak na trzecią poprawkę, mianowicie do §. 8, według której do kontroli przynajmniej mają landwerzyści stawać tylko w okręgu swego miejsca pobytu, a nie przynależności.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne)

Wiedeń, 9 marca. Komisya parlamentarna w sprawie Kamińskiego przesłuchała wczoraj inżyniera Hausera i agenta Schirmera.

Wiedeń, 9 marca. Minister Taaffe przyjmował wczoraj rektora wiedeńskiego uniwersytetu i wyraził mu najostrzejszą naganę za prusofilskie demonstracye studentów podczas kneipy Wagnerowskiej.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 9 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Tonkli oświadcza, że niesłuszną jest rzeczą, żeby po słoweńskiej szkole ludowej następowały niemieckie szkoły średnie. Uczniowie tracą rok na wyuczenie się obcego języka. Zaleca swą rezolucyę, która jest w dobrej myśli dla Niemców. (Brawo z prawicy.)

Po zamknięciu debaty, przemawia Wurmbrandt (przeciw). Nazywa rezolucyę Tonklego prowokacyjną, nie do przeprowadzenia, dowodzi na stosunkami gimnazyum w Gorycyi, że Słoweńcy łatwo uczą się niemieckiego języka. Mówi o usiłowaniach zidentyfikowania serbskiego, kroackiego i słoweńskiego języka, i wyniesienia serbskiego języka jako pismiennego i literackiego. Konsekwencya żądań słoweńskich byłaby niebezpieczną dla państwa. (Oho! z prawicy.)

Vosniak (za) broni rezolucyi. Nie żąda się usunięcia niemieckiego gimnazyum w Marburgu, Cilli, Gorycyi, lecz tylko założenia klas paralelnych. Przemawia przeciw wywodom Wurmbrandta o słoweńskim języku. Referent Jireczek zbija twierdzenia przeciwników, chwali usiłowania zjednoczenia słoweńskiego, serbskiego i kroackiego języka, gdyż im większy obszar jednego języka, tem większa wrażliwość na postępy cywilizacyi. Poleca jak Clam przyjęcie rezolucyi. Tytuł „szkoły średnie“ przyjęty. Również rezolucya co do gimnazym państwowego w Gradcu. Rezolucya co do szkół w krajach zamieszkałych przez Słoweńców z dodatkami Coroniniego i Vitezicza, który żądał odesłania do komisyi, została przydzieloną do komisyi budżetowej.

Dep. Moro uważa rezolucyą za zbyteczną dla Karyntyi.

Dep. Coronini wnosi poprawkę do rezolucyi na korzyść języka włoskiego dla szkół średnich Pobrzeża, aby rozprószyć mniemanie, że ma się antypatyą dla języka włoskiego.

Dep. Vitezich oświadcza, że będzie głosował przeciw rezolucyom, gdyż żądał daleko więcej, lecz wszystko zostało po dawnemu, i wnosi rezolucyą o zaprowadzeniu języka kroackiego w gimnazyum rządowem w Mitterburgu.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 9 marca. (Dalszy ciąg posiedzenia Izby poselskiej). Tytuł 16 budżetu przyjęto. Przy tytule „specyalne zakłady naukowe“. ubolewa Adamek, że zarząd spraw szkolnych nie stara się o jednolite kierownictwo i organiczny związek szkół przemysłowych. Protestuje przeciw twierdzeniu Saxa, że niemieccy profesorowie radzi są, gdy się mogą Czechów pozbyć.

Krejczi podnosi z uznaniem skuteczną działalność rządu na polu specyalnych szkół przemysłowych, zaleca równouprawnienie języków, wyraża nadzieję, że ministerstwo oświaty uczyni zadość życzeniom Czechów, i poleca opiece rządu szkołę dla przemysłu żelaza i stali w Kladnie.

Wiedeń, 9 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej).

Dep. Sturm (z lewicy) protestuje przeciw postępowaniu prawicy przy wczorajszym wyborze generalnego mowcy, w skutek czego mniejszość ma mieć usta zakneblowane. Mniejszość uważa się przez to postępowenie uwolnioną na przyszłość od względów parlamentarnego koleżeństwa.

Min. Conrad omawia wniesione rezolucye według których rozporządzenia wydane dla słoweńskich uczniów szkół średnich w Krainie, mają być zastosowane i w innych przez Słoweńców zamieszkałych krajach. Sama stylizacya tych rezolucyj jest już taką. że rząd nie może ich brać na seryo. Minister oświadcza, że wydane rozporządzenia dla Krainy mają swą własną faktyczną historyę, sięgającą już roku 1873, a rozpoczęto je za dawnego ministerstwa oświaty. Żądanie rozszerzenia tych rozporządzeń na inne kraje, żądanie nie oparte na żadnych danych premisach, należałoby przynajmniej należyciej uformułować, aby nań można było zwrócić uwagę. Minister oświadcza, iż musi Izbie stanowczo przypomnieć, że przeważny należy mieć wzgląd na samą naukę, podrzędny zaś na język wykładowy; że przez utworzenie klas równorzędnych według różnic językowych powiększonoby tylko trudności. Przeszkoda wprawdzie nie jest nieusuwalną, lecz możnaby na taką propozycyę tylko wtedy się zgodzić, gdyby wszystkie zachodziły ku temu warunki. Do ocenienia zaś tych warunków kompetentnymi są tylko reprezentacye krajowe i władze szkolne krajowe.

Prezydent Smolka konstatuje na żądanie Schoenerera, że Izba jest w potrzebnym komplecie. Wiesenburg znajduje, że dla nauki przemysłowej jeszcze zamało zrobiono. Życzy sobie rozszerzenia korzyści służby jednorocznych ochotników na uczniów przychodzących ze szkół miejskich do szkół przemysłowych państwowych.

Życzy sobie nareszcie, mówiąc o fachowych szkołach przemysłowych. żeby się znalazła większa liczba posłów, którzyby kwestyą szkół fachowych studyowali i przyczynili się do zrównania pod tym względem Austryi z innemi cywilizowanemi narodami. Zamknięcie debaty i posiedzenia zostało przyjęte.

Następne posiedzenie jutro.

Berlin, 9 marca. Dziennik urzędowy pruski *Retchsanzeiger* ogłasza, że dziennik wiedeński *Wien. Alg. Ztg.* został przez dwa lata zakazany w Niemczech.

Paryż, 9 marca. Senat odrzucił 169 głosami przeciw 122 pierwszy artykuł projektu do ustawy o stowarzyszeniach. ponieważ minister spraw wewnętrznych oświadczył. że sam rząd zamierza przedłożyć odnośny projekt. — W dalszym toku rozpraw zarzuca Juliusz Simon rządowi, iż chce w zapowiedzianym projekcie ograniczyć wolność religijną i dla tego wzywa senat, aby głosował za obecnym projektem.

Paryż, 9 marca. Rząd nakazał policyi, aby przeszkadzała dzisiaj odbyciu zgromadzeń.

Paryż, 9 marca. Wczoraj wypuszczono Byrna na wolność, albowiem rząd odmówił wydania go Anglii.

Londyn, 9 marca. Według doniesienia biura Reutera, przybyła do Tamatave francuska łódź kanonierska Vaudreuil. Na północno-zachodniem wybrzeżu Madagaskaru, 4 francuskie okręty wojenne spuściły kotwicę. — Mieszkańcy Madagaskaru uzbrajają się podobno z całą energią, w celu stawienia zbrojnego oporu Francuzom. — Żaden okręt wojenny angielski dotąd tam nie przybył.

Rzym, 9 marca Prokurator wniósł na oddanie pod sąd asissów winnych odsłonięcia biustu Oberdanka. Rogattieri stanie przed assisami d. 16 b. m. oskarżony o zniewagę herbu austro-węgierskiego.

Rzym, 9 marca. Papież odbierał w dzień urodzin i koronacyi życzenia posła rosyjskiego Butenewa i posła Eringtona.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 9 marca 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	78·20	78·25
„ 5% Austr. pap. nowa	92·90	92·90
„ srebrna „	78·60	78·65
„ złota „	97·55	97·65
„ 6% Węg.	120·25	120 15
4% Renta złota węg.	88·45	88·55
Losy z r. 1860	131·—	131·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	830·—	829·—
„ kredytowe	308·30	309·50
Londyn	119·85	119 80
Napoleondor	9·49	9 49
Lombardy	143·60	143·75
Losy z r. 1864	167·25	167·50
Akcye Karola Ludwika	304·75	305·50
„ Lwowsko-Czerniow.	171·—	170 75
„ Węg.-półn.-wschodnie	164·—	163 25
5% Obligacye Indemn. gal	98.—	98·—
Losy premiowe węg.	116·—	116 -
Akcye Koszycko-Bogum.	145·—	144 75
„ Północno zachodnie	208.—	205·50
6% Listy hipoteczne	102.—	102·10
6% List. zast. gal. Zakł. Kr. Z.	101.75	101·75
Akcye Siedmiogrodzkie	164·—	163·25
Marka	58·55	58·50
Ruble papierowe	119·50	119 50
Dukat	5·64	5·62
Berlin d. 9 marca 1883.		
Wiedeń	170·80	170·85
Banknoty	170·60	170·60
Warszawa	203·85	203·90
Ruble	204·20	204.50
5% Listy zast. król. polsk.	63·70	63·50
4% „ likwidacyjne	55·50	55·70
Akcye Karola Ludwika	130·25	130·75
„ kredytowe	540·50	542·50

Usposobienie giełdy słabsze.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*

Odpowiedzialny Redaktor:

Dr. Tadeusz Rutowski.

Dla Szan. Prenumeratorów zamiejscowych dołącza się: Prospekt na dzieło p. t. „Święte pamiątki Krakowa“.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

		płacą	żądają
	Kraków, dnia 9 3.		
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	119 50	120 —
	Marki niem. złote lub pap. 100 mar.	58 25	58 65
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 60	5 70
	20-to Frankówka złota	9 45	9 52
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł.	98 —	98 50
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	97 75	98 25
4	„ „ „ „ „	90 —	90 50
6	„ „ Banku Hipoteczn.	101 50	102 —
5	„ „ „ „ z premią 10%	100 25	101 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	97 75
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „ „	— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	100 50	101 50
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 50
4	„ likwidacyjne „ „ „ 100	87 25	80 —
	Lwów, dnia 8/3.		
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	306 —	— —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	97 80	98 25
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	90 —	90 50
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	101 50	102 —
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	100 25	100 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ 100	97 —	97 75
6	„ „ Banku włościań. „ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	98 15	98 60
	Wiedeń, dnia 8/3.		
	OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4⅕	Renta austr. papierowa za złr. 100	78 25	78 40
4⅕	„ „ srebrna „ „ 100	78 50	78 65
4	„ „ złota „ „ 100	97 65	97 85
5	„ „ pap. nowa „ „ 100	93 —	93 5

		płacą	żądają
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	118 75	119 25
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	131 —	131 25
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	136 50	137 —
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 50	168 —
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	167 —	168 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów „ sztukę 1	37 —	39 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	147 —	148 —
	OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6	Renta złota węgierska za złr. 100	120 —	120 15
4	„ srebrna „ „ 100	89 —	89 15
5	„ pap. „ „ 100	86 95	87 10
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	116 75	117 25
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	116 75	117 25
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109 80	110 20
	OBLIGI INDEMNIZACYJNE.		
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	98 —	98 50
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	98 15	98 50
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	98 —	99 50
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	98 75	99 25
	RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	114 80	115 30
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	102 —	102 50
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	32 50	32 75
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	27 —	27 50
	LISTY ZASTAWNE.		
4½	Listy Boden Credit a. g. oest. złote za złr. 100	116 75	117 25
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	97 75	98 25
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	105 50	106 50
5	„ „ „ „ „ „ 100	— —	97 50
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	102 —	103 —
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	105 50	106 50
	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 50	102 —
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem. „ „ 100	89 50	90 50
5	„ „ „ „ „ „ „ 100	98 —	99 —

		płacą	żądają
6	Listy zast. rustykalne za złr. 100	100 75	101 25
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	95 —	— —
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	92 —	92 50
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	100 —	100 50
4½	„ „ „ „ „ „ 100	98 —	98 50
4	„ „ „ „ „ „ 100	92 80	93 —
	OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	93 70	94 —
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	104 75	105 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	98 50	98 80
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. „ „ 100	94 —	95 —
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	92 75	93 —
5	„ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	92 50	93 —
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	99 —	99 30
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100	92 —	92 50
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	135 75	— —
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	92 —	92 25
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	91 30	91 70
	LOSY.		
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę	170 50	171 —
—	Klary na 40 złr. m. k. „ „	37 50	38 25
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	108 —	109 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	21 75	22 50
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	19 50	20 50
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	— —	19 75
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „	23 25	23 75
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	40 —	40 50
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	36 25	37 —
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „ „	12 25	12 75
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	21 10	21 40
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	20 50	— —
—	Salsburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	51 —	53 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	22 50	23 —
4½	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	45 25	45 75
4	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	22 50	23 50
—	„ na 50 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	28 25	29 —
	AKCYE BANKOWE.		
5	Anglobank na 120 złr.	115 75	116 25
5	Bankverein Wiener na 100 złr.	112 30	112 60

		płacą	żądają
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr.	223 50	223 50
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	309 50	309 80
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	310 25	310 75
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „ na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. na 600 złr.	829 —	831 —
5	Unionbank na 100 złr.	117 25	117 0
	AKCYE KOLEJOWE.		
bez %	Albrechta na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume na 200 „	170 50	170 75
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2775 —	2780 —
5	Franciszka Józefa na 200 „	194 25	194 75
5	Karola Ludwika na 210 „	305 50	305 75
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	144 75	145 —
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	171 50	171 50
bez %	Morawsko-szląskie centr.	22 25	22 75
bez %	Prag Duxer	55 75	56 25
5	Rudolfa na 200 złr.	164 75	165 —
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	163 50	[illegible] —
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	338 50	[illegible] —
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	143 80	144 —
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	163 —	[illegible] —
5	Nordosty na 200 „	164 50	165 —
	WALUTY.		
	Dukaty pełno ważne za sztukę	5 62	5 64
	20-to Frankówki „ „	9 49	9 50
	20-to Markówka „ „	11 71	11 73
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 75	9 77
	Funty szterlingi „ „	11 94	11 98
	Tureckie liry złote „ „	10 75	10 77
	Banknoty włoskie „ „	47 35	47 90
	Ruble papierowe „ „	119 50	119 75
	Warszawa, dnia 8/3.		
5%	Listy zast. nowe r. 1869	100 10	100 35
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	87 50	87 75
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	— —	94 40
	„ „ „ IIa „	92 —	92 30
	„ „ „ IIIa „	91 85	92 52

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.